

Moda dziecięca czy ubrania dla dzieci?

Charakterystyka ubiorów dziecięcych w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Wypracowana po I wojnie światowej formuła ubioru dla dzieci przez wiele lat podlegała tylko nielicznym modyfikacjom. Ubiory dziecięce w okresie dwudziestolecia międzywojennego były przede wszystkim funkcjonalne, zwłaszcza te noszone na co dzień. Zasada ubierania najmłodszych w ubrania niekrępujące ruchów, wykonane z przewiewnych tkanin, pozostała aktualna do dziś. W całym omawianym okresie dziecko coraz bardziej było postrzegane jako indywidualna istota; coraz silniejsze były też więzi emocjonalne między dziećmi i rodzicami¹. Siłą rzeczy ubrania przeznaczone dla najmłodszych w szerokim zakresie uwzględniały dziecięce potrzeby. Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do charakterystyki ubiorów dla dzieci do około dwunastego roku życia w czasach II Rzeczypospolitej na terenie Polski południowej, szczególnie dawnych województw krakowskiego i lwowskiego. Ubiory niemowlęce zostaną jedynie wzmiankowane, gdyż w bardzo niewielkim stopniu zależne były od mody. Przedmiotem analizy będą ubiory dziecięce ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie (MNK) oraz materiał ikonograficzny, na który złożyły się zbiory starej fotografii MNK, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (MHK) oraz Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie (MHF). Kolekcja ubiorów MNK zawiera ponad 80 przykładów ubrań dziecięcych z omawianego okresu i jest najbardziej reprezentatywna w regionie. Na objęte kwerendą zespoły fotografii składają się fotografie portretowe wykonywane w salonach fotograficznych, fotografie rodzinne oraz dokumentujące ważne wydarzenia. Wiele informacji o ubiorach dziecięcych w międzywojniu dostarczył też „Płomyk”, tygodnik o zasięgu ogólnopolskim, wydawany dla dzieci i młodzieży przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Można w nim znaleźć przede wszystkim niezwykle bogaty materiał ikonograficzny, szczególnie dotyczący ubioru dziecięcego używanego na co dzień. Cenne są zwłaszcza liczne fotografie przysyłane przez szkoły ze wszystkich rejonów Polski. Na ich podstawie można określić, jak ubierały się dzieci w szkole, zarówno na co dzień, jak i w czasie szkolnych uroczystości. Poza tym w „Płomyku” zamieszczano liczne fotografie scenek rodzajowych z udziałem dzieci, przysyłane przez czytelników.

Na przechowywaną w MNK kolekcję ubrań dziecięcych z lat 20. i 30. XX w. złożyły się przede wszystkim dwa dary. W latach 2005 i 2013 ubranka z okresu swojego dzieciństwa do MNK ofiarowały Anna (ur. 1 XI 1920) i Zofia (ur. 27 II 1925) Pawłowskie, które

¹ K. Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomięjska rodzina inteligentka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2003, s. 128.

pierwsze kilkanaście lat życia spędziły w Rzeszowie i Tarnowie (il. 1). Ojcem dziewczynek był Robert Pawłowski, urzędnik bankowy. Ich matka, Janina z Bardłów, nie pracowała zawodowo, natomiast chętnie parała się haftem, tkactwem i szyciem.

Na dar składają się: sukienka do chrztu z długim okryciem na nóżki, kaftanik niemowlęcy i niemowlęca czapeczka z dzianiny, skarpetki niemowlęce, dwie opaski na pępek, sweterek dla malutkiego dziecka, sześć sukienek z tkanin bawełnianych (w tym dwie bliźniacze), dwie sukienki z dzianiny, sweterek dla kilkuletniej dziewczynki, osiem kapeluszy (w tym sześć bliźniaczych), dwie wiązane pod brodą czapeczki: z dzianiny i z aksamitu, serdaczek zdobiony haftem „zakopiańskim”, bluzka dziewczęca zdobiona haftem kaszubskim, zespół białizny (trzy pary majteczek, staniczek białizniany, pięć koszulek na ramiączkach), dwie torebki dla dziewczynki oraz zestaw dziecięcych kołnierzyków (łącznie 45 zabytków)². Sukienki w większości zostały uszyte z przewiewnych tkanin: markizety lub gazy. Szyła je krawcowa w domu państwa Pawłowskich³. Pomimo ponad czteroletniej różnicy wieku między dziewczynkami często były one ubierane tak samo, o czym świadczą dwie bliźniacze sukienki oraz aż trzy pary kapeluszy, różniących się jedynie drobnymi szczegółami.

Bardzo ciekawy zespół ubrańek dziewczęcych został przekazany do MNK w latach 2008 i 2013. Należały one do dziewczynki urodzonej w kwietniu 1934 r. w rodzinie znanego profesora Uniwersytetu Lwowskiego (il. 2). Składają się nań: barchanowa sukienka dla noszonego na rękę niemowlęcia, z długim okryciem na nóżki, siedem sukienek, pięć fartuszków, koszulka na ramiączkach, chusteczka do nosa i bakelitowe broszki (łącznie 19 zabytków)⁴. Sukienki na zimę (głównie z przełomu 1934/1935 roku) zostały uszyte z miękkich tkanin wełnianych. Jedną z nich ozdobiono wypukłym haftem z motywami kwiatów i kwietnych wianuszków⁵ (il. 3). Sukienki na lato uszyto z przewiewnych tkanin bawełnianych, pokrytych drobnymi drukowanymi wzorami. Zdobione są one bardzo oszczędnie, przeważnie wąskimi falbankami⁶. Bardzo ciekawy jest zespół kilku białych fartuszków, wykonanych z markizety, płótna lnianego lub batysty, z haftowanymi lub aplikowanymi motywami kwiatów, owoców albo motyli⁷. Zachowała się też dziecięca chusteczka do nosa z wyhaftowanym słonikiem⁸ oraz pięć bakelitowych broszek w różnych kształtach⁹. Cennym uzupełnieniem zespołu ubrańek dziecięcych jest haftowana koszulka na ramiączkach dla sześciolatniej dziewczynki. Jednym z najciekawszych elementów daru

² Nry inw.: MNK XIX-10771 – MNK XIX-10777, MNK XIX-10824/1–2, MNK XIX-10831/1–2, MNK XIX-10834/1–2 – MNK XIX-10836, MNK XIX-10840, MNK XIX-10841/1–2, MNK XIX-11035, MNK XIX-11040 – MNK XIX-11041, MNK XIX-11348, MNK XIX-11744 – MNK XIX-11760, MNK XIX-11842 – MNK XIX-11846.

³ Informacja pozyskana od ofiarodawczyni.

⁴ Nr inw. MNK XIX-11051 – MNK XIX-11065, MNK XIX-11623/1–4, MNK XIX-11730.

⁵ Nry inw.: MNK XIX-11053, MNK XIX-11054.

⁶ Nry inw.: MNK XIX-11061 – MNK XIX-11064.

⁷ Nry inw.: MNK XIX-11056 – MNK XIX-11060.

⁸ Nr inw. MNK XIX-11065.

⁹ Nr inw.: MNK XIX-11623/1–4, MNK XIX-11730.

jest sukienka komunijna uszyta w 1944 r. z markizetowej firanki, z wykorzystaniem przedwojennych kryształowych guziczków z bluzki damskiej¹⁰.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia do zbiorów MNK zostały przyjęte także pojedyncze elementy ubiorów dziecięcych z dwudziestolecia międzywojennego: pięć czepeczków niemowlęcych¹¹, dwa kaftaniki niemowlęce z dzianiny¹², dwa letnie kapelusze dziewczęce: płócienny i ze słomki¹³, sukienka dziewczęca z jedwabiu¹⁴, pantofle skórzane dla rocznego dziecka¹⁵, majteczki dziecięce ozdobione ząbkami z haftu angielskiego¹⁶. Bardzo interesujący dar złożyła w 2013 roku Zofia Gwiazda, na który składają się szkolne ubiory dziewczęce: bluza marynarska, kołnierzyk marynarski, beret aksamitny i fartuch szkolny¹⁷. Ubiory te należały do Danuty Domanasiewicz (1922–1988), uczennicy Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Sióstr de Notre Dame przy ul. Ochronek 6a we Lwowie¹⁸.

Analizując ubiory dla dziewczynek, należy zastanowić się, w jakim stopniu podlegały one dyktatowi mody i czy w ogóle można mówić o modzie dziewczęcej międzywojnia. W latach 1918–1939 moda kobieca ciągle się zmieniała. Jeżeli zestawimy ubiór, akcesoria, tkaniny, uczesania odpowiednio np. z lat 1920, 1928 i 1936, okaże się, że różnią się one diametralnie. Tymczasem różnice w kroju ubrań dziewczęcych z lat 20. i 30. są niewielkie. Nie można wyróżnić żadnych cech, które pozwalałyby doprecyzować datowanie ubrań dziewczęcych w tym okresie, jeżeli nie jest znana ich proveniencja. Wszystkie ubranka w kolekcji MNK, które dzieli przecież 10 lat, mają bardzo zbliżony krój, charakteryzujący się przede wszystkim prostotą. Przeważnie są to sukienki albo trapezowe (il. 4), albo krojone z karczkiem, o mocno poszerzonej dolnej części. Konstruowanie kroju sukienki dziecięcej z trapezów czy prostokątów na pewno znakomicie wpisywało się w charakter stylu art deco, panującego w latach 20., ale raczej nie było to celowe nawiązanie do trendów w sztuce, zdobnictwie czy modzie. Trwałość tej formy ubioru jeszcze w latach 30. z pewnością była spowodowana głównie jego praktycznością i wygodą, a nie chęcią podążania za przemianami w modzie. Zwraca uwagę to, że sukienki dziewczęce z okresu dwudziestolecia międzywojennego były bardzo krótkie i z trudem zasłaniały pupę. O ile wcześniej taka długość była przyjęta dla malutkich dzieci (w drugim roku życia), to stanowiła novum w modzie dla starszych dziewczynek¹⁹ (il. 5).

¹⁰ Nr inw. MNK XIX-11 051.

¹¹ Są to czepeczki wykonane z tiulu, batystu lub płótna, zdobione koronką maszynową bądź haftem, nry inw.: MNK XIX-10712, MNK XIX-10713, MNK XIX-11 320/1–2; MNK XIX-11 261.

¹² Nry inw.: MNK XIX-11 200, MNK XIX-11 236.

¹³ Nry inw.: MNK XIX-11 292; MNK XIX-11 294.

¹⁴ Nr inw. MNK XIX-11 490.

¹⁵ Nr inw. MNK XIX-11 491/1–2.

¹⁶ Nr inw. MNK XIX-11 589.

¹⁷ N-ry inw. MNK XIX-11 794 – MNK XIX-11 797.

¹⁸ Informacja pozyskana od ofiarodawczyni.

¹⁹ Na jednej z fotografii portretowych w kolekcji MHK w tak krótkiej sukience została sportretowana dziewczynka około dwunastoletnia (fot. Edward Heczko, lata 30. XX w., nr inw. MHK- Fs7131/IX).

W międzywojniu moda dla dziewczynek i chłopców różnicuje się już od pierwszych lat życia dzieci. Odchodził wówczas w zapomnienie zwyczaj ubierania małych chłopców w sukienki, bardzo popularny jeszcze na początku XX w. Autorka artykułu o modzie dziecięcej z 1936 r. zauważa: „Garderoba chłopców idzie od wczesnego dzieciństwa po linii męskości. Materiały gładkie. Najwyżej drobna krataczka, paski lub supełki. Kolory »męskie«. Odchylenie może być tylko dla zupełnie małych chłopców, którym daje się jasne bluzeczki do spodni z szelkami albo kolorowe pajacyki. Ulubionym kolorem są wszelkie granaty, które się latem łączy z niebieskim w postaci bluzek, koszulek lub całych ubranek. Oczywiście dużo białego. Najlepiej jednak ubierać chłopców w stylu marynarskim w kolory z tym stylem związane. A starszych we wszelkiego rodzaju ubrania sportowe”²⁰.

Ciekawym rozwiązaniem dla bardzo małych chłopców był rodzaj pajacyka, czyli bluzeczka połączona ze spodnikami różnej długości. Było to ubranie bardzo wygodne; na fotografiach z omawianego okresu występuje w bardzo różnych wariantach. Pajacyki noszone na co dzień pozbawione były ozdób i miały zupełnie prosty krój²¹, natomiast w wersji wizytowej mogły być ozdobione haftem, aplikacją albo fantazyjnym kołnierzem²² (il. 6).

Ubiory dla nieco starszych chłopców, podobnie jak ubrania dla dziewczynek, nie podlegały znaczącym przemianom w czasie. Rozziew między skalą przemian w modzie męskiej i chłopięcej nie był jednak znaczny, gdyż moda męska, w przeciwieństwie do kobiecej, nie zmieniała się aż tak bardzo. Ubiór chłopięcy nawiązywał do męskiego ubioru sportowego, z jego najbardziej charakterystycznym elementem – szerokimi spodnikami ujętymi pod kolanem mankietem zapinanym na guzik, czyli tzw. pumpami²³. Bardzo często chłopcy chodzili w krótkich spodnikach, a długie do kostek spodnie zarezerwowane były przeważnie dopiero dla wieku młodzieńczego, chociaż nie była to żelazna reguła²⁴ (il. 7). Spodnie często noszono z szelkami, a dla młodszych chłopców miały one formę ogrodniczek²⁵. Do spodni zakładano koszulki z krótkim rękawkiem (bardzo przypominające dzisiejsze T-shirty) lub rozpinane koszule z długim bądź krótkim rękawem. Do tego noszono marynarki o różnych formach. Częstym uzupełnieniem ubioru chłopięcego była czapka z daszkiem.

²⁰ „Bluszcz”, 1936, nr 21, s. 23.

²¹ Np. scena zabawy na polu: dwóch chłopców w wieku około trzech lat ubranych jest w rodzaj kombinizonu bez nogawek, ale z długimi rękawami, kołnierzykiem i tasiemką zawiązaną pod szyją („Płomyk”, 1928, nr 2, s. 35); wśród dzieci bawiących się w wodzie przedstawiono chłopca w wieku około dwóch lat w białym pajacyku („Płomyk”, 1928, nr 4, s. 97).

²² Na przykład na jednej z fotografii dokumentującej budowę Kopca Piłsudskiego w 1935 r. uwieczniono około pięcioletniego chłopca w jednoczęściowym pajacyku z krótkimi nogawkami, dekorowanym ozdobnie wycinanym białym kołnierzykiem (wł. MHK, nr inw. MHK – Fs10053/IX).

²³ G. Lehnert, *Historia mody XX wieku*, Köln 2001, s. 27; M. Możdżyńska-Nawotka, *O modach i strojach*, Wrocław 2005, s. 254–255; A. Sieradzka, *Moda w przedwojennej Polsce. Codzienna. Sportowa. Wieczorowa. Ślubna. Dziecięca. Bielizna*, Warszawa 2013, s. 261–297.

²⁴ Na fotografii z lat 30. XX w. widać trzech chłopców w wieku szkolnym, z których jeden ma na sobie pumpy do połowy łydki, drugi pumpy do kolan, a trzeci długie spodnie (wł. MHK, nr inw. MHK-Fs10562/IX).

²⁵ Np. na fotografii zatytułowanej „Mały ogrodnik” przedstawiono chłopca w wieku około dwóch lat w ogrodniczkach („Płomyk”, 1929, nr 2, s. 43).

Ubiór codzienny dzieci można prześledzić głównie dzięki fotografii amatorskiej, rodzinnej. W całym okresie dwudziestolecia międzywojennego dzieci fotografowane na świeżym powietrzu w ciepłych porach roku są ubrane lekko i wygodnie. Można domyślać się, że pod ubrankami z cienkich tkanin nie ma zbyt wiele bielizny. Kiedy tylko pogoda na to pozwalała, dzieci nie nosiły pończoch, lecz skarpetki lub kolanówki i sandałów bądź płaskie buty zapinane na paseczek²⁶. Bardzo dobrze taki swobodny sposób ubierania jest widoczny na fotografii ze zbiorów MHK, przedstawiającej dzieci na wycieczce w lesie. Dziewczynka około ośmioletnia jest na niej ubrana w trapezową sukienkę z krótkimi rękawkami i wycięciem w szpic, ozdobioną wąskimi falbankami, a chłopiec ma na sobie krótkie spodnie i bluzkę z krótkim rękawem²⁷ (il. 8). Dziewczynki w podobnych sukienkach, bardzo często uszytych z tkanin drukowanych w drobne wzory, są obecne na licznych fotografiach plenerowych²⁸. Jako przykład mogą tu posłużyć fotografie z krakowskich Plant²⁹ albo dokumentujące budowę Kopca Piłsudskiego³⁰. Ciekawe pod tym względem są również zdjęcia z wakacji, przysyłane przez czytelników do czasopisma „Płomyk”³¹. Dzieci na tych fotografiach są często uchwycone w ruchu, a ich ubrania sprawiają wrażenie wykonanych z cienkich i przewiewnych tkanin. Dziewczynki nosiły również ubiory o znacznie obniżonej talii. Były to albo sukienki, albo bluzki i spódniczki. W obydwóch przypadkach część górna była nieco zbluzowana. Ubiory tego typu częściej spotykało się w latach 20.³²

²⁶ Dwie pary tego typu pantofelków, przeznaczonych dla dzieci w wieku około 1–2 lat, znajdują się w kolekcji MNK. Pomimo że powstały w odstępie kilkunastu lat (1924 i ok. 1939), są do siebie bardzo podobne: są to pantofle o mocno zaokrąglonych noskach, zapinane na podbiciu na paseczek i ozdobione ażurowym wycinaniem (nr inw.: MNK XIX-10 834/1–2, MNK XIX-11 491/1–2).

²⁷ W kolekcji MHK (nr inw. MHK-Fs16 566/IX). Bardzo wygodnie ubrane też są dziewczynki sfotografowane podczas pikników rodzinnych w latach 30. XX w. (fotografie z kolekcji MHF, nr inw.: MHF 8228/II/10, MHF 8228/II/33, MHF 8228/II/62). Noszą albo trapezowe sukienki, albo bluzeczki swobodnie wyłożone na spódnice.

²⁸ Dobrym przykładem jest fotografia zbiorowa dziewcząt z III klasy Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. A. Mickiewicza z ze szkoły powszechnej w Węglówce k. Kasiny Wielkiej. Dziewczynki zostały sfotografowane na tle Kopca Kościuszki i ubrane są w podobne do siebie sukienki z tkanin we wzór łączki kwiatowej i chusteczki na głowach (wł. MHK, nr inw. MHK-Fs9346/IX).

²⁹ Np. dziesięcioletnie dziewczynki grające w piłkę na fotografii wykonanej przez Feliksa Nowickiego w 1938 r. (wł. MHK, nr inw. MHK-Fs1870/IX).

³⁰ Np. sześcioletnia dziewczynka uczestnicząca w budowie Kopca Piłsudskiego, ubrana w trapezową sukienkę, ozdobioną jasnym haftem wzdłuż dolnego brzegu i haftowanym kołnierzem (wł. MHK, nr inw. MHK-Fs8885/IX).

³¹ Np. dziewczynki w luźnych sukienkach bawiące się przy stogu siana („Płomyk”, 1928, nr 1, s. 15); dziewczynka w trapezowej sukience w scenie z dziećmi bawiącymi się w wodzie („Płomyk”, 1928, nr 4); fotografia dzieci z Giełczyna na tle pięćsetletniej barci – dziewczynki około ośmioletnie w większości są we wzorzystych sukienkach: grochy, groszki, kwiatuszki („Płomyk”, 1933, nr 25, s. 583).

³² Bardzo dobrym przykładem jest sukienka z grubej tkaniny bawełnianej w pasy, z lat 1923–1924 (wł. MNK, nr inw. 11 759). Fakt ten ilustruje też bogaty materiał ikonograficzny, np. zdjęcie Lilki Pierścińskiej (liczącej około ośmiu lat) z Pustomytów pod Lwowem („Płomyczek”, 1925, nr 40, s. 313); portret dwójki dzieci z 1920 r. (wł. MHF, nr inw. MHF 1631/II-NN-1920) albo fotografia dziewczynki wykonana przed kapliczką w Krynicy w 1921 r. (wł. MHF, nr inw. MHF 2493/II/53).

Chłopcy na fotografiach plenerowych występują przeważnie w krótkich spodenkach i zapinanych bluzach lub bluzkach przypominających T-shirty³³. W zimniejsze dni dziewczynki nosiły płaszczki, a chłopcy kurtki o kroju nieco przywodzącym na myśl męską marynarkę³⁴.

Na pewno bardzo wygodne dla dzieci było ograniczenie warstw bielizny głównie do majteczek i koszulki³⁵. MNK posiada w swoich zbiorach bardzo ciekawe przykłady majteczek i koszulek dziewczęcych z lat 20. XX w. Dzięki pewnej proveniencji (pochodzą one z daru Anny Pawłowskiej) możemy je dosyć precyzyjnie datować na okres 1923–1929. Pozwalają one dostrzec wyraźną ewolucję dziecięcej bielizny, korespondującą z ewolucją bielizny damskiej. Zmieniały się przede wszystkim majteczki: najstarsze w kolekcji, datowane na lata około 1923–1924, są otwarte w kroku i wiązane w pasie na sznureczek. Nieco późniejsze są już u dołu zamknięte, ale zaopatrzone w guziki, które pozwalały na przypinanie ich do bieliznianego staniczka (il. 9). Najnowocześniejszym wynalazkiem były zamknięte majteczki na gumce. Co ciekawe, majteczki na gumce z kolekcji MNK w połowie długości mają szeroką zaszewkę. Zaszewki tego typu pozwalały na dostosowywanie wielkości tej części bielizny do potrzeb rosnącego dziecka. Ewolucja koszulek w latach 20. dotyczyła przede wszystkim ramiączek, początkowo szerokich i zapinanych na guziczek³⁶, później bardzo wąskich, doszywanych³⁷. Takie ramiączka były używane też w latach 30.³⁸ Zdobienie bielizny dziewczęcej było analogiczne do zdobień bielizny dorosłych kobiet – był to głównie haft angielski lub rzędy drobnych zakładek³⁹. Ze względu na modę na bardzo krótkie spódniczki i sukienki duże znaczenie miało wykończenie nogawek majteczek, najczęściej dzierganymi ząbkami lub koronką⁴⁰. Czasami majteczki szyto z tej samej tkaniny co sukienkę.

Bielizna dziecięca jest bardzo rzadko udokumentowana na fotografiach: czasami spod spódniczki wysuwają się ząbki brzegu majteczek⁴¹, czasem jest widoczna zwinięta nieco w rulonik gruba pończocha⁴², a czasami spod bluzeczki wystaje bawełniana koszulka⁴³.

³³ Np. na jednej z fotografii dokumentujących budowę Kopca Piłsudskiego możemy zobaczyć chłopca w wieku około czterech lat w białej rozpinanej koszuli i krótkich spodniach (Agencja Fotograficzna „Światowid”, 1935, wł. MHK, nr inw. MHK-Fs8885/IX).

³⁴ W tego typu kurtki są ubrani chłopcy np. w scenie zabawy na lodzie („Płomyk”, 1934, nr 28, s. 660).

³⁵ N. Marshall, *Dictionary of Children's Clothes. 1700s to Present*, London, 2008, s. 277.

³⁶ Nr inw.: MNK XIX-11 748 – MNK XIX-11 750.

³⁷ Nr inw. MNK XIX-11 751.

³⁸ Nr inw. MNK XIX-11 052.

³⁹ MNK, nry inw.: MNK XIX – 11 751/1–2, MNK XIX-11 052.

⁴⁰ Nry inw.: MNK XIX-11 746, MNK XIX-11 747.

⁴¹ Np. ząbkowany brządek majteczek wystaje spod sukienki czteroletniej dziewczynce modlącej się przy łóżeczku („Płomyk”, 1928, nr 16/17, s. 383).

⁴² Pończocha widoczna jest u jednej z dziewcząt w szkolnej czytelnicy („Płomyk”, 1930, nr 31, s. 726).

⁴³ Brzeg koszulki wystaje spod sukienki małej Anny Gąsiorowskiej, chrześnicy Józefa Piłsudskiego, sfotografowanej wraz z nim w 1924 r. (A. Rybicki, *Józef Piłsudski na fotografiach ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii w Krakowie*, Kraków 2005, s. 41, kat. 40).

Rzadko mamy do czynienia z tak wyjątkową sytuacją jak na fotografii zamieszczonej w „Płomyku” w 1930 r.: dziewczynka trzyma na podółku jabłka, dzięki czemu widoczne są w całości majteczki zakończone mankietami⁴⁴.

Do „Płomyka” przysyłano głównie fotografie zbiorowe ilustrujące ważne szkolne wydarzenia bądź sporządzane w trakcie prowadzenia lekcji. Na fotografiach tych dziewczynki ubrane są wygodnie, w proste, nieozdobne sukienki. Ubiory dzieci szkolnych są bardzo różnorodne. Wydaje się, że każde dziecko ubrane zostało według możliwości finansowych i fantazji rodziców. Na przysyłanych do „Płomyka” fotografiach z powszechnych szkół żeńskich dziewczynki nie noszą mundurków, natomiast większość z nich ma założony fartuszek. Właśnie ta część ubioru dziewczęcego chyba najbardziej wyróżnia modę międzywojnia⁴⁵. Fartuszki pełniły funkcję ochronną, ale wiele z nich przyozdabiano na różne sposoby. Istniały ogólne zasady doboru rodzaju fartuszka do okoliczności, chociaż nie były one zbyt rygorystycznie przestrzegane⁴⁶. Już najmłodsze dzieci, zarówno chłopcy, jak i dziewczynki, ubierane były w fartuszki na szerokich ramiączkach, zdobione haftem i aplikacją⁴⁷. Przeważnie były one białe, szyte z płótna lub batystu⁴⁸ (il. 10). Do szkoły zalecano fartuszki ciemne⁴⁹, ale fotografie zamieszczone w „Płomyku” dowodzą, że dziewczynki równie często ubierały fartuszki kwieciste⁵⁰. O tym, że ciemny fartuszek, z jednolitej tkaniny, był ubiorem uznawanym za najwłaściwszy dla uczennicy świadczy fotografia: „Pan prezydent [Ignacy Mościcki] przyjmuje delegację młodzieży szkolnej”, na której dziewczynka z warkoczami zakończonymi białymi kokardami występuje w ciemnym fartuchu na ciemnej sukience⁵¹.

Robocze fartuchy natomiast miały długie rękawy. Świadcstwo, w jaki sposób były używane, znajdziemy w opowiadaniu zamieszczonym w „Płomyku” z 1938 r. Jego bohaterka, czternastoletnia Zosia, do pracy przy sprzątaniu w nowym mieszkaniu „[...] już wyjmowała z teczki swój, własnoręcznie uszyty, duży fartuch z płótna szarego w niebieskie paski.

⁴⁴ „Płomyk”, 1930, nr 2, s. 27.

⁴⁵ Na fotografii przysłanej do „Płomyczka” przez dzieci z Krzywdy zarówno córka właścicieli majątku, jak i małe córki ogrodnika noszą fartuszki: Dzidzia Holnicka – ciemny, a dzieci ogrodnika – jasne w kwiatuszki („Płomyczek”, 1925, nr 40, s. 317).

⁴⁶ W „Płomyku” (1929, nr 3, s. 64–65) M. Skłodowska zaleca: „W szkole i w domu każdej z Was potrzebny jest fartuszek. Kto chce mieć fartuch szkolny, niech go uszyje z czarnej alpagi lub satyny, a domowy może być z szarego płótna lub tak zwanego płótna jedwabnego, najlepiej kremowego koloru”.

⁴⁷ Małe dzieci w jasnych fartuszkach widoczne są np. na fotografii „Po wycuczeniu się lekcji zasiadamy co dzień do radja” (fot. Wołyński, „Płomyk”, 1927, nr 12, s. 287) i fotografii z portretem trzyletniej dziewczynki przy maszynie do szycia („Płomyk”, 1933, nr 42/43, s. 1007); najmłodsze dzieci w fartuszkach pokazano na fotografiach ilustrujących artykuł o żłobkach Gdy mamusia pracuje („Płomyk”, 1934, nr 25, s. 571–573).

⁴⁸ Właśnie tego typu fartuszki dla dziewczynki 2-, 3-, 4-, 5- i 6-letniej zostały ofiarowane do MNK w 2008, nry inw.: MNK XIX-11 056 – MNK XIX-11 060.

⁴⁹ Np. dziewczynki w szkolnej umywalni („Płomyk”, 1927, nr 5, s. 107) lub niektóre dziewczynki w sklepiku szkolnym w Grybowie („Płomyk”, 1929, nr 10, s. 239).

⁵⁰ Np. dziewczynka w szkolnej czytelnicy („Płomyk”, 1930, nr 5, s. 119).

⁵¹ „Płomyk”, 1939, nr 21, s. 453. Bardzo podobny fartuch, uszyty z czarnego kłotu, znajduje się w zbiorach MNK (nr inw. MNK XIX-11 796).

To był fartuch specjalnie przeznaczony do robót przy gospodarstwie, z rękawami, żeby nie brudzić sukienki. Jak mama dostanie podwyżkę w fabryce, kupi Zośce gumowy⁵².

Szkolny ubiór chłopięcy był znacznie mniej zróżnicowany przez obowiązek noszenia mundurków szkolnych. Wspomina o tym autorka artykułu o modzie dziecięcej zamieszczonym w „Bluszczu” z 1936 r.: „Zresztą u nas modę chłopięcą niweluje poniekąd obowiązek noszenia mundurów szkolnych. Jednakże na letnie wywczasy należy zaopatrzyć chłopców w ubrania, które by nie niszczyły się tak bardzo, a dawały im większą swobodę ruchów i łatwiejszy dostęp słońca i powietrza do całej powierzchni ciała⁵³”.

Nie sposób pominąć zagadnienia dzianiny w modzie dziecięcej dwudziestolecia międzywojennego (il. 11). Ubrania z dzianiny były bardzo praktyczne. Z łatwością można je było wykonać w domu lub przerobić, nie trzeba ich było prasować, a poza tym były elastyczne i sprawiały wrażenie, że rosną wraz z dzieckiem. Już niemowlęta zaopatrywano w kaftaniki i czapeczki z dzianiny⁵⁴. Najmłodsze dziewczynki ubierano w dzianinowe sukienki⁵⁵, a malutkich chłopców w dzianinowe pajacyki⁵⁶ lub zestawy składające się ze sweterka (il. 12) i spodni z dzianiny⁵⁷. Często z dzianiny wykonywano też berety. Dzianina była uniwersalnym rozwiązaniem dla dzieci w każdym wieku, co bardzo dobrze dokumentują fotografie z epoki. Starsze dzieci nie mogły obyć się bez rozpinanego swetra⁵⁸ pulowera z dekoltem w szpic⁵⁹ lub kamizelki⁶⁰. Zasada ta dotyczyła zarówno chłopców, jak i dziewczynek⁶¹. W zimie nieodzowna była naciągana na uszy i czoło czapka z dzianiny zakończona pomponem, lub czapeczka wiązana pod brodą, często na sznurki zakończone bąbelkami⁶². Ubiory z dzianiny przechowywane w kolekcji MNK oraz udokumentowa-

⁵² „Płomyk”, 1938, nr 12, s. 260.

⁵³ „Bluszcz”, 1936, nr 21, s. 23.

⁵⁴ W kolekcji MNK znajdują się kaftaniki niemowlęce z dzianiny (MNK XIX-11 200, MNK XIX-11 236, MNK XIX-11 754) oraz czapeczka niemowlęca z pomponikiem (nr inw. MNK XIX-11 757).

⁵⁵ Dwie sukieneczki dla około rocznej dziewczynki, z 1922 r., zachowały się w kolekcji MNK. Są to sukienki na szerokich ramiączkach, o dopasowanym staniku zapinanym do linii pasa i trapezowo rozszerzającej się spódniczce (nry inw.: MNK XIX-11 755, MNK XIX-11 756).

⁵⁶ Około półtorarocznego chłopca w pajacyku z dzianiny możemy zobaczyć np. na fotografii zamieszczonej w „Płomyku” (1939, nr 38, s. 852).

⁵⁷ Malutkie dzieci w dzianinowych wdziankach i bluzeczkach widać na fotografiach w „Płomyku” (1930, nr 24, s. 556; 1930, nr 27, s. 631).

⁵⁸ Rozpinany sweter dla kilkuletniego dziecka jest przechowywany w zbiorach MNK (nr inw. MNK XIX-11 348); dziewczynka w rozpinanym sweterku jest pokazana na fotografii z „Płomyka” (1928, nr 5, s. 9).

⁵⁹ Dziewczynki i chłopcy w swetrach w szpic zostali sfotografowani podczas zabawy przy stole w 1931 r. („Płomyk”, 1931, nr 6).

⁶⁰ Np. dwunastoletni chłopiec na fotografii zamieszczonej w „Płomyku” (1938, nr 9).

⁶¹ Świadczą o tym liczne fotografie z „Płomyka”, np. fotografia dziewczynki w wieku około czterech lat, pijącej mleko, w rozpinanym sweterku (1928, nr 5, s. 9); na fotografii „Hejże na łyżewkach w dal” widoczny jest siedmioletni chłopiec w białym swetrze i białej czapce z pomponem („Płomyk”, 1931, nr 23, s. 531). Na fotografii portretowej z kolekcji MHF (nr inw. MHF 1631/II) widoczny jest czteroletni chłopiec w sweterku zapinanym na guziki, z kołnierzykiem.

⁶² Taka czapeczka znajduje się w zbiorach MNK (nr inw. MNK XIX-10774).

ne na fotografiach są bardzo oszczędnie zdobione – dekoracja przeważnie ogranicza się do delikatnych wzorów uzyskanych przy pomocy różnych splotów.

Fotografie portretowe dostarczają informacji o lepszych ubiorach, przeznaczonych na ważne okazje. Na wielu z nich dzieci noszą ubrania niemal identyczne z noszonymi na co dzień. Również one nie mają wyraźnych znamion aktualnie panującej mody⁶³. Taką samą prostotą jak ubiory cechowały się fryzury dzieci. Na większości fotografii dziewczynki są uczesane na pazia lub noszą warkocze, a jedyną ozdobą fryzury są kokardy, przeważnie zawiązane asymetrycznie. Chłopcy strzyżeni byli krótko i czesali się z przedziałkiem⁶⁴.

Przedstawiona powyżej charakterystyka ubiorów dziecięcych pozwala stwierdzić, że były one odporne na wpływ mody. Jej oddziaływanie na ubiór dziecięcy było zauważalne natomiast w akcesoriach ubioru i ozdobach, zwłaszcza ubioru dziewczęcego. Na niektórych fotografiach portretowych można zauważyć starania, aby sukienki uczynić nieco bardziej strojnymi. Spódniczka była tworzona z rzędów falban⁶⁵, a sukienkę zdobiono haftem lub obszywano kontrastującym w kolorze futerkiem⁶⁶. Bardzo eleganckie mogły być płaszcze dla dziewczynek, zaopatrywane w asymetryczne zapięcia, z kołnierzami i mankietami szytymi z futra⁶⁷, z guzikami w formie bąbelków. Na małą elegantkę upozowana jest np. kilkuletnia dziewczynka z fotografii z kolekcji MHK, w płaszczu z wełny bouclé, z szalowym kołnierzem, zapinanym z boku na bąbelki⁶⁸ (il. 13).

O modnym wyrazie ubioru dziewczęcego decydowały jednak przede wszystkim kapelusze, ozdobne kołnierze i żaboty. Biały kołnierzyk był niemal obowiązkowym elementem ubioru na większe okazje, a różnorodność kołnierzyków pod względem kształtu i sposobu zdobienia była niewyczerpana⁶⁹. Czasami zastępowano je przez ozdobne żaboty albo wielkie kokardy zawiązywane pod szyją, analogiczne do tych modnych wśród dorosłych kobiet⁷⁰. Szczęśliwie do kolekcji MNK trafił wykonany na szydełku kołnierz, który możemy zobaczyć na fotografii portretowej jego pierwszej właścicielki (il. 1). Bardzo rzadko zachowane kołnierze z międzywojnia można jednoznacznie określić jako noszone przez dzieci.

⁶³ Np. bardzo skromnie ubrane są dzieci na fotografiach z kolekcji MHK: nr inw. MHK-Fs7131/IX (fot. Edward Heczko, lata 30. XX w.) oraz MHK-Fs4231-22/IX (Cezar i Mariola Haller, 1923–1925).

⁶⁴ Takie fryzury są regułą w niemal wszystkich materiałach ikonograficznych.

⁶⁵ Np. sukienka dziewczynki na okładce „Płomyka” (1932, nr 10).

⁶⁶ Np. fotografia dziewczynki około trzyletniej w sukieneczce chyba aksamitnej, obszytej wzdłuż karczku i dolnego brzegu białym futerkiem („Płomyk”, 1931, nr 15, s. 359).

⁶⁷ Np. scena przed szopką krakowską, w której występuje dziewczynka w płaszczu z mankietami i szalowym kołnierzem z futra, w kapelusiku z wywiniełym rondem i butami wykończonymi futerkiem (Agencja Fotograficzna „Światowid”, 1936, wł. MHK, nr inw. MHK-Fs 10 551/IX).

⁶⁸ Fot. Stanisław Mucha, lata 30. XX w. (wł. MHK, nr inw. MHK-Fs 15 815/IX).

⁶⁹ Np. fotografia dziewczynki puszczającej bańki, w sukience w kratę ozdobionej fantazyjnie wycinanym kołnierzykiem i mankietami („Płomyk”, 1932, nr 14, s. 712) albo fotografia dziewczynki w sukience ozdobionej falbanami wycinanymi w zęby (MHK, nr inw. MHK-Fs 18 218/IX).

⁷⁰ Na fotografii rodzinnej z lat 30. XX w. dziewczynki mają ciemne spódnice i jasne bluzki z różnej wielkości kokardami pod szyją (fot. Edward Heczko, wł. MHK, nr inw. MHK-Fs7129/IX).

Akcesorium mody zdolnym uczynić z dziewczynki małą elegantkę był kapelus. Mała Marynia Letscherówna na ofiarowanym przez Annę i Zofię Pawłowskie zdjęciu sprawia wrażenie modnej kobietki dzięki kaskowi z kwiatami umieszczonymi na uszach i wielkiemu żabotowi w formie kokardy pod szyją (il. 14). Kapelusiki będące pomniejszą wersją damskich kapeluszy znalazły się również wśród ubiorów oferowanych przez pannie Pawłowskie. Na szczególną uwagę zasługuje bogato marszczony kapelus z czarnego sztucznego jedwabiu, z miękką główką układaną w poziome fałdy, ozdobiony plecionką z czarnej słomki. Według relacji ofiarodawczyni nosiła go ona w wieku zaledwie 8 lat (il. 15). Również na wielu fotografiach z międzywojnia można zauważyć dziewczynki w kapelusach o modnej formie⁷¹. Najczęściej jednak kapelusze noszone przez dzieci były bardzo skromne: płócienne lub słomiane, przewiązane wstążką. Dziewczynki nosiły też na głowie zawiązane pod szyją kolorowe chusteczki⁷². Najbardziej charakterystycznym nakryciem głowy dla chłopców była czapka z daszkiem. Chłopcy nosili ją w szkole i na podwórku⁷³. W chłodniejsze dni zarówno chłopcy, jak i dziewczynki nosili berety oraz dzianinowe czapki, najczęściej z wywiniętym mankietem i pomponem na czubku głowy⁷⁴. Czapki z dzianiny przeważnie miały bardzo prostą formę, chociaż zdarzały się bardziej wymyślne kreacje, takie jak czapeczka dwuletniej dziewczynki na ilustracji zamieszczonej w „Płomyku”, którą tworzyły rzędy wypukłych guzów, a zapinana była pod szyją na guzik w formie bąbelka⁷⁵. Czasami czapki zimowe obszywano futerkiem⁷⁶.

Dziewczynki nosiły też chętnie małe torebeczki. Ponieważ w latach 30. również dorosłe kobiety posługiwały się torebkami niewielkich rozmiarów, o tym, że dana torebka służyła

⁷¹ Na fotografii z kolekcji MHF z 1937 r. (nr inw. MHF 8228/II/17) wśród innych postaci stoi pięcioletnia dziewczynka w asymetrycznym kapelusiku nasuniętym na prawe ucho, z ozdobą nad uchem lewym; z kolei na fotografii z kolekcji MHK (Agencja Fotograficzna „Światowid”, przed 1939, nr inw. MHK-Fs1934/IX) widoczna jest dziewczynka na łyżwach w kapeluszu o formie kasku nieco wydłużonego z jednej strony.

⁷² Dziewczynki w chusteczkach na głowie występują na fotografiach dokumentujących pikniki i wycieczki, np. na fotografii zbiorowej dziewczynek na wycieczce przed Kopcem Kościuszki (wł. MHK, nr inw. MHK-Fs9346/IX); na okładce jednego z numerów „Płomyka” (1932, nr 26) dzieci na sankach noszą różne czapki, m in. ściśle ujmujące głowę wraz z uszami i z futrzanym otokiem.

⁷³ Np. chłopiec w dziecięcym autku, na głowie skórzana czapka z daszkiem („Płomyk”, 1932, nr 36, s. 843); gra w hokeja – chłopcy (ok. 13 lat) w krótkich spodniach, ciemnych pończochach, kurtkach lub płaszczach i czapkach z daszkiem („Płomyk”, 1934, nr 2, s. 660).

⁷⁴ W „Płomyku” zamieszczono nawet krótki artykuł *Jak uszyć beret*, a jego autorka, M. Skłodowska, stwierdziła, że „nie ma wygodniejszej i miłszej czapeczki jak beret” („Płomyk”, 1926, nr 4, s. 58). Dzieci w beretach i czapeczkach o najprzeróżniejszych formach występują na licznych fotografiach, np. na fotografii sklepu szkolnego w Grybowie dziewczynki występują w beretach lub kapeluszach typu kask („Płomyk”, 1929, nr 10, s. 239); dzieci sfotografowane przed Bożym Narodzeniem przy straganie przed Sukiennicami na Rynku Głównym mają berety i czapki z pomponem (Agencja Fotograficzna „Światowid”, 1934, wł. MHK, nr inw. MHK-Fs5406/IX); dziewczynki w beretach są też widoczne na fotografiach wykonanych na krakowskich Plantach (Agencja Fotograficzna „Światowid”, ok. 1930, wł. MHK, nry inw.: MHK-Fs1753/IX, MHK-Fs1914/IX); na fotografii rodzajowej, zatytułowanej „Hejże na łyżewkach w dal”, przedstawiono dziewczynkę w berecie, a chłopca w białej dzianinowej czapce („Płomyk”, 1931, nr 23, s. 531).

⁷⁵ „Płomyk”, 1933, nr 27, okładka.

⁷⁶ Np. na okładce „Płomyka” (1932, nr 26) niektóre z dzieci bawiących się na sankach mają czapki z futrzanym otokiem.

dziecku, możemy przekonać się jedynie na podstawie świadectwa ofiarodawcy. Za przykład może tu posłużyć paciorkowa torebeczka niewielkich rozmiarów, sporządzona przez babcie dla małej wnuczki tuż przed II wojną światową⁷⁷.

Osobne zagadnienie stanowi biżuteria używana przez dziewczynki. Na fotografiach jest słabo widoczna; na niektórych można z trudem dostrzec jedynie korale na szyi dziewczynek⁷⁸. W kolekcjach muzealnych zachowało się mało przykładów biżuterii, o której można z pewnością powiedzieć, że należała do dziecka. Prawdopodobnie nie przechowywano jej zbyt pieczołowicie, bo wykonana była z tanich materiałów. Jedynie względy sentymentalne decydowały o tym, że mogła przetrwać wśród pamiątek rodzinnych. W kolekcji MNK szczęśliwie zachowało się pięć bakelitowych broszek dla dzieci⁷⁹. Cztery z nich wyobrażają zwierzątka. Są to: trzy terierki, kotek z kłębkim wełny, kotek o wygiętym pałkowato grzbiecie i oczami z zielonych szkiełek oraz niedźwiedź polarny. Ostatnia broszka przedstawia bohaterów z bajki: Jasia i Małgosię oraz czarownicę (il. 16). Broszki odwołują się do świata zabawek i dziecięcej wyobraźni. Są przeznaczone wyłącznie dla małych dziewczynek i dostosowane do dziecięcego gustu.

Za właściwy dla dzieci obojga płci niezmiennie uznawany był ubiór w stylu marynarskim. Tradycja ta sięgała połowy XIX w.⁸⁰ W czasie wielu oficjalnych uroczystości strój marynarski stanowił wyjściowe ubranie dziecięce. Ubranko marynarskie szyto najczęściej albo w granatowym kolorze z białymi dodatkami, albo na odwrót. Jego najważniejszym atrybutem był duży, kwadratowy kołnierz, wzdłuż brzegu ozdobiony naszyciem z tasiemek w kontrastowym kolorze. Pod szyją często wiązano wąską tasiemkę. Ubiór marynarski dziewczynek przeważnie składał się z bluzy z marynarskim kołnierzem noszonej do układanej w fałdy spódniczki, chociaż czasami używano też marynarskich sukienek. Chłopcy do krótkich albo długich spodni zakładali bardzo podobne bluzy jak dziewczynki. Dzieci w ubrankach marynarskich widać na rodzinnych fotografiach portretowych⁸¹; licznie są reprezentowane też na fotografiach szkolnych⁸² (il. 17). Ubranie marynarskie mogło pełnić funkcję mundurka – w zbiorach MNK przechowywana jest biała bluza marynarska z czerwonymi tasiemkami, która wraz z granatową plisowaną spódniczką była obowiązkowym strojem odświętnym w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim Sióstr de Notre

⁷⁷ *Torebki, sakiewki i portfele ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*, red. J.R. Kowalska, Kraków 2009, s. 152.

⁷⁸ Dziewczynka około ośmioletnia z koralami na szyi występuje np. na fotografiach wykonanych w Niegoszowicach w maju 1935 r. (wł. MHE, nr inw. 767/II/330, 767/II/331). Korale na szyi ma też około czteroletnia dziewczynka sfotografowana na ławce w parku wraz ze swoją mamą („Płomyk”, 1932, nr 4, s. 75).

⁷⁹ Nry inw.: MNK XIX-11 623/1-4, MNK XIX-11 730.

⁸⁰ Patrz np. N. Marshall, *op. cit.*, s. 201; wg autorki pierwszym dzieckiem odzianym w ubranko marynarskie był książę Edward, syn królowej Wiktorii i księcia Alberta w 1846 r. Patrz też M. Moźdzysłowska-Nawotka, *op. cit.*, s. 181; A. Sieradzka, *op. cit.*, s. 281-282.

⁸¹ Np. na fotografii autorstwa Józefa Kuczyńskiego z 1935 r. przedstawiono rodziców z dwoma synami, z których młodszemu ma na sobie ubranko marynarskie (wł. MHE, nr inw. MHE 5985/II).

⁸² Dziewczynki w marynarskich ubrankach występują np. na fotografiach wykonanych w szkole ss. urszulanek w Krakowie, 1931 (wł. MHE, nr inw. MHE 19792/II/1-2) oraz w scenie poświęcenia sztandaru w szkole podstawowej w Dąbiu k. Krakowa, 1935 (Agencja Fotograficzna „Światowid”, wł. MHK, nr inw. MHK-Fs1541/IX).

Dame przy ul. Ochronek 6a we Lwowie. Na co dzień uczennice nosiły granatowe mundurki i berety. Bluza należała do wspomnianej Danuty Domanasiewicz⁸³.

Ciemne ubranka marynarskie były noszone również na co dzień; najwyraźniej uznawano je za równie praktyczne, co eleganckie. Bardzo dobrą ilustracją obydwóch tych funkcji jest fotografia sporządzona w ogrodzie dworu w Niegoszowicach w 1935 r., prawdopodobnie z okazji przyjazdu gości: poza osobami dorosłymi widoczna jest dwójka dzieci: ośmioletnia dziewczynka i sześcioletni chłopiec w ubranku marynarskim⁸⁴. Inne fotografie z kolekcji MHF i MHK dokumentują zabawy na świeżym powietrzu, m.in. na krakowskich plantach, zarówno w gronie rodzinnym, jak i grupowe, w czasie których dzieci noszą marynarskie ubrania⁸⁵.

W ubiorach dziecięcych znalazła też odzwierciedlenie fascynacja ludowością, zapoczątkowana jeszcze w okresie Młodej Polski⁸⁶. Apogeum popularności inspiracji ludowych w sztuce przypadło na rok 1925 – rok Wystawy Światowej w Paryżu. Poza tym dopiero co odzyskana niepodległość prowokowała do stawiania postulatów o stworzenie swojskiego ubioru dziecięcego. Źródłem inspiracji miał być dawny ubiór kontuszowy lub stroje ludowe. W „Bluszczu” z 1922 r. ukazał się nawet artykuł *O spolszczeniu strojów dziecięcych*, ilustrowany projektami Józefy Dąbskiej. Czytamy w nim: „W dzisiejszym numerze podajemy wzory spolszczonych ubiorów dziecięcych (...). O ileż lepiej pasują dla dzieci niż dziwaczne wzory obce, zmieniające, zwłaszcza dziewczynki, na śmieszne nieraz laleczki. Rozmaitość tych strojów może być ogromna, można bowiem czerpać wzory bądź z motywów ludowych, a więc dla chłopców sukmanki lub guńki góralskie, dla dziewczynek zawsze miłe gorseciki, bądź ze wzorów staropolskich – kontusików”⁸⁷. Zachwycano się strojami regionalnymi, a wiedza o ubiorze polskiego ludu była propagowana również wśród dzieci. Efekty takiej edukacji można było docenić na wystawie lalek zorganizowanej w 1933 r. w Muzeum Pedagogicznym w Warszawie. Patronat nad tym przedsięwzięciem sprawował „Płomyk”. Wszystkie zabawki prezentowane na wystawie zostały wykonane przez dzieci. Najbardziej znaczącą grupę stanowiły wśród nich lalki w strojach ludowych⁸⁸. W „Płomyku” można było również znaleźć wzory robót dla dziewczynek, w których stosowano motywy ludowe, np. na płócienną czapeczkę⁸⁹,

⁸³ Nr inw. MNK XIX-11 794. Aksamitny beret należący do Danuty Domanasiewicz jest przechowywany w MNK (nr inw. MNK XIX-11 797). Informacje pozyskane od ofiarodawczyni.

⁸⁴ W kolekcji MHF (nr inw. MHF 767/II/330).

⁸⁵ Np. fotografie dokumentujące pikniki w parku Juwenia w Krakowie w latach 1933 i 1939 (Agencja Fotograficzna „Światowid”, wł. MHK, nry inw.: MHK-Fs2250/IX, MHK-Fs2298/IX) albo zabawy na krakowskich Plantach około 1930 r. i w 1939 (Agencja Fotograficzna „Światowid”, wł. MHK, nry inw.: MHK-Fs1753/IX, MHK-Fs1898/IX).

⁸⁶ W zbiorach MNK znajduje się gorset do stroju krakowskiego noszony ok. 1908 r. przez dziewczynkę z rodziny mieszczańskiej (nr inw. MNK XIX-11 841). O ludowości w modzie dla dzieci patrz też M. Moźdzysłowska-Nawotka, *op. cit.*, s. 91–99.

⁸⁷ „Bluszcz” 1922, nr 52, dodatek.

⁸⁸ „Płomyk”. 1925, nr 20, s. 222–228.

⁸⁹ Np. „Płomyk”, 1925, nr 33, s. 402–404 – wzór na czapeczkę ozdobioną haftem z motywem góralskim.

kołnierzyk⁹⁰ czy różnego rodzaju torebki na grzebień i inne przedmioty⁹¹. Pretekstem do wykonania jednolitych akcesoriów mody były uroczystości 3 Maja. Wzory kołnierzyków czy nakryć głowy przeznaczonych na tę okazję, zamieszczane w „Płomyku”, przeważnie inspirowane były zdobnictwem ludowym. W 1922 r. o haftach ludowych do „Płomyka” pisała Maria Kownacka, znana przede wszystkim ze swoich książek dla dzieci. Autorka sięgnęła do wzorów łowickich, krakowskich i kurpiowskich, które miały ozdobić dziewczęce bluzki, fartuszki, sukienki i chusteczki⁹². Warto przytoczyć stworzony przez nią pełen uroku opis, jak powstawały motywy haftu łowickiego, którego wzór znalazł się w „Płomyku”: „Oto siedzi na łączce między polami gęsiareczka, nad stadkiem swoim białem czuwa, a równocześnie »szlaczek« do koszulki, którą w niedzielę przyodzieje, wyszywa. Z pod jej zwinnych paluszków zakwita na lnianem płótnie drobną stebnóweczką równiutką »dróżka« – nad nią w wężykowatych skrętach wywijają się syczące »gadzi-ki«, wyrastają krasne »maczki«, wschodzą »gwiazdki« i »słoneczka« promienne, sadowią się poważne, ociążałe »kopki« siana, migają śmigłe, wartkie »wiatraczki«, a między tem wszystkim przemykają się czerwone »łapki« jej miłych wychowanek, gąsek i biegną nieprzerwanym szlakiem drobne »ząbeczki«”⁹³.

Z daru Anny i Zofii Pawłowskich pochodzi zdobiona haftem sukienna kamizelka⁹⁴. Według relacji ofiarodawczyni została ona przywieziona z wakacji w Zakopanem w 1934 r. (il. 18). Haft z motywami dziewięciśłów jest utrzymany w stylu haftów regionu Podhala. Kamizelka była przeznaczona dla młodszej z sióstr Pawłowskich, wówczas dziewięcioletniej. Ten sam „ludowy” charakter ma niewielka torebeczka na ramię, zdobiona ażurowymi dziurkami zabezpieczonymi szewskimi oczkami⁹⁵. W czasie pobytu w Zakopanem dla starszej z sióstr, wówczas czternastoletniej, kupiono białą bluzkę zdobioną haftem kaszubskim (!) (il. 19). Wymienione ubiory potwierdzają tradycję ubierania dzieci w elementy strojów ludowych przywożonych z wakacji. W zbiorach MHK i MHF znajdują się trzy fotografie ilustrujące ten zwyczaj. Na pierwszej z nich można zobaczyć chłopca około sześcioletniego i około czteroletnią dziewczynkę. Rodzeństwo upozowano na tle chałupy z bali i ucharakteryzowano na góralskie dzieci. Chłopiec na zwykłe ubranie ma założoną kamizelkę z motywami parzenic, a w ręce trzyma prawdopodobnie ciupagę. Efekt nieco psuje berecik na głowie dziecka. Dziewczynce założono wiązaną pod szyją chusteczkę i narzucono na ramiona dużą chustę⁹⁶ (il. 20). Bardzo ciekawa jest również fotografia wykonana w niezidentyfikowanym górskim uzdrowisku w 1935 r., która przedstawia dwie starsze kobiety z dwójką dzieci: nastoletnią dziewczyną i chłopcem. Chłopiec jest ubrany w luźną, białą koszulę przewiazaną krajką. Charakter zdobiących ją haftów, chociaż nie są

⁹⁰ Np. „Płomyk”, 1926, nr 2, s. 29; M. Skłodowska, *Jak uszyć i ozdobić kołnierzyk – wzór na kołnierzyk zdobiony haftem ludowym*.

⁹¹ Np. „Płomyk”, 1928, nr 21.

⁹² „Płomyk”, 1922, nr 10, s. 107–108; 1922, nr 21, s. 237.

⁹³ „Płomyk”, 1922, nr 10, s. 107–108.

⁹⁴ Porównaj M. Moźdzysłowska – Nawotka, *op. cit.*, s. 96 – 99.

⁹⁵ *Torebki, sakiewki i portfele...*, *op. cit.*, s. 184.

⁹⁶ MHF 11 290/II.

one zbyt wyraźnie widoczne, pozwala się domyślać, że ubrano go w huculską koszulę⁹⁷ (il. 21). Co ciekawe, obydwie starsze kobiety mają na głowie kapelusiki nawiązujące formą do tyrolskich – element tradycyjnie wiązany z górskim ubiorem turystycznym. Scena trzeciej fotografii rozgrywa się na Rynku w Oświęcimiu – ortodoksyjny Żyd w tradycyjnym stroju trzyma za rączkę kilkuletnią dziewczynkę w „zakopiańskiej” kamizelce, bardzo podobnej do tej przechowywanej w zbiorach MNK⁹⁸ (il. 22).

W okresie dwudziestolecia międzywojennego rangę dziecięcego ubioru na oficjalne okazje miał strój krakowski (il. 23)⁹⁹. Mogły być to różnego rodzaju uroczystości¹⁰⁰, spotkania czy pamiątkowe fotografie, indywidualne lub zbiorowe¹⁰¹. Zachowały się również fotografie świadczące o tym, że strój krakowski był używany przez dzieci w charakterze przebrania również w czasie zabaw ruchowych. Bardzo interesująca w tym kontekście jest fotografia z rajdu rowerowego zorganizowanego w Krakowie z okazji obchodów Święta Dziecka w 1937 r. Na pierwszym planie widoczny jest jadący na rowerze chłopiec w pełnym stroju krakowskim, łącznie z czapką krakuską¹⁰² (il. 24). Dziewczynki tańczące w strojach krakowskich widać również na fotografiach sporządzonych w czasie pikniku zorganizowanego dla dzieci w krakowskim parku Juvenia w 1933 r.¹⁰³

Stroje ludowe używane były też jako przebrania na balach karnawałowych lub w czasie przedstawień teatralnych. Liczne fotografie relacjonujące takie wydarzenia były wysyłane do „Płomyka”. W tym miejscu warto podkreślić inwencję dzieci i ich opiekunów w tworzeniu przebrań. Na balach karnawałowych przebierano się za dzieci różnych narodowości, postaci historyczne i przedstawicieli różnych zawodów; wykorzystywano także stroje ludowe. Na balu dla dzieci zorganizowanym w Krakowie 11 lutego 1934 r. w salach Starego Teatru występowali: „Pieroci i markizy, księżne, jakaś wspaniała córa starych bojarów moskiewskich, to znowu Japonki, Hinduski, a przede wszystkim barwne stroje regionalne polskie, z najpiękniejszym z pięknych krakowskim na czele porywały dusze i serca patrzących rodziców (...). Ciekawy był *Taniec Zimy* oraz korowodów masek, lajkoników, żab, a nawet zjawił się wspaniały piekarz z preclami, który stopniowo zjadał swój strój, w czym pomagali mu zachwyceni jego pomysłem towarzysze”¹⁰⁴. Dobór przebrań karnawałowych wyraźnie zależał od propagowanych wartości wychowawczych. Karnawałowe stroje ludowe były zapewne pochodną kształtowania postawy patriotyzmu i fascynacji rodzimą kulturą.

⁹⁷ Nr inw. MHF/11 420/II.

⁹⁸ Nr inw. MHK-Fs15 075/IX.

⁹⁹ M. Moźdżyńska-Nawotka, op. cit., s. 91–99.

¹⁰⁰ Np. na fotografii ze zbiorów MHF (nr inw. MHF 1324/II), wykonanej w 1935 r. w Zembrzycach, około 7–8-letnie dzieci w strojach krakowskich zostały upozowane na tle trybuny z odświętnie ubranymi dorosłymi.

¹⁰¹ Np. portret kobiety z szczęciorgiem dzieci około dziewięcioletnich, z których czwórka ubrana jest w stroje krakowskie (ok. 1935, nr inw. MHF 6155/II/24), albo fotografia zbiorowa grupy dzieci na dachu Pałacu Prasy w Krakowie, na której wiele dzieci występuje w strojach krakowskich (lata 30. XX w., nr inw. MHK-Fs16 910/IX).

¹⁰² Nr inw. MHK-Fs9441/IX.

¹⁰³ Nry inw.: MHK-FS 2250/IX, MHK-Fs 2251/IX, MHK-Fs 2298/IX.

¹⁰⁴ „Płomyk”, 1934, nr 29, s. 686.

Formy ubiorów dziecięcych w międzywojniu były na tyle uniwersalne i wygodne, że z powodzeniem są stosowane do dzisiaj. Moda dla dzieci miała być przede wszystkim praktyczna. W bardzo niewielkim stopniu zależała od mody dla dorosłych. Jej przemiany dotyczyły przede wszystkim akcesoriów, zwłaszcza kapeluszy dziewczęcych, oraz bielizny. Krój samych ubrań ustalił się już w latach 20. i dzisiaj bardzo trudno jest precyzyjnie datować ubiór dziecięcy, jeżeli nie jest znana jego proveniencja. Świadomość różnicy tempa przemian mody dziecięcej i mody dla dorosłych istniała zresztą już ówczesnie. Autorka artykułu o modzie dla dzieci z 1936 r. zauważyła: „Sposób ubierania dzieci podlega oczywiście wahaniom uzależnionym od ogólnych tendencji. Nie są one jednak tak jaskrawe jak u dorosłych i opierają się raczej na wskazaniach higienicznych, wychowawczych i praktycznych”¹⁰⁵. Bardzo ważne według niej były względy praktyczne. Zwyczaj sporządzania odzieży dziecięcej w domu wymuszał prosty krój ubranek dziecięcych. Ich prostota i skromność dobrze wpisywały się również w kanony wychowania dzieci w okresie międzywojennym¹⁰⁶. Ta ostatnia cecha w znacznym zakresie wykluczała istnienie mody dziecięcej jako chęci podążania za coraz to nowymi trendami. Stosując określenie „moda” w kontekście ubiorów dziecięcych, należy pamiętać, że dotyczy ono zjawiska znacznie bardziej statycznego niż współczesna moda dla dorosłych. Powszechnie używane były fartuszki różnych typów. Ten niezwykle wdzięczny i praktyczny ubiór był jednym z najbardziej charakterystycznych elementów ubioru małych dzieci i starszych dziewczynek. Natomiast jednocześnie z ubiorem dla dorosłych ewoluowała bielizna dziecięca, co znakomicie ilustruje kolekcja bielizny w MNK. Co ciekawe, krój i charakter ubiorów dla dziewczynek rocznych i kilku-, a nawet dwunastoletnich niewiele się różnił. Nieco większe różnice występowały między ubiorami dla chłopców małych, których często ubierano w pajacyki, i starszych, noszących przede wszystkim ubrania w znaczącym stopniu nawiązujące do męskich ubiorów sportowych. W okresie dwudziestolecia międzywojennego zrezygnowano ostatecznie z ubierania małych chłopców w sukienki, a przynależność do płci męskiej była akcentowana od najmłodszych lat. Zasada konstruowania kroju ubrań z najprostszych form geometrycznych wpisywała się co prawda znakomicie w tendencje stylu art deco, ale raczej nie była celowym nawiązaniem do trendów panujących w sztuce i zdobnictwie, tylko wynikała ze względów praktycznych. Jednym z najciekawszych aspektów mody dziecięcej omawianego okresu był wpływ fascynacji ludowością, który przejawiał się w stosowaniu w modzie dla dzieci motywów właściwych dla zdobnictwa ludowego Rzeczypospolitej. Na łamach „Płomyka” i „Płomyczka” była propagowana wrażliwość na piękno ubioru ludowego. W modzie dziecięcej stosowano przede wszystkim motywy haftu ludowego, przy czym dzieci były zachęcane do samodzielnego ozdabiania swoich ubrań, zwłaszcza fartuszków i akcesoriów mody.

¹⁰⁵ „Bluszcz”, 1936, nr 21, s. 23.

¹⁰⁶ „Bluszcz”, 1936, nr 21, s. 23.

Children's Fashion or Clothes for Kids? Description of Children's Clothes in the Interwar Period

Summary

This paper describes clothes for children of up to twelve years of age at the time of the Second Polish Republic in the south of Poland, in particular the former Krakow and Lwów provinces. The subject of the analysis is the National Museum in Krakow's collection of children's clothes as well as iconographic material including the collections of old photographs belonging to the National Museum in Krakow, the Historical Museum of the City of Krakow and the Walery Rzewuski Museum of History of Photography in Krakow as well as photographs printed in *Płomyk* – a Polish national weekly for children and teenagers.

Children's fashion in the interwar period had to be practical. It was hardly inspired by adults' fashion. Its transformations concerned mainly accessories, in particular girls' hats and underwear. The style of clothes was formed already in the 1920s, and today it is very difficult to date precisely children's clothes if their provenance is unknown. Because garments for kids were often made at home, their style could not be elaborate. Their simplicity and modesty was in accordance with the canons of bringing up children in the interwar period. Due to the latter, children's fashion understood as an attempt at following new trends was unacceptable. It must be remembered that when using the term "fashion" in the context of clothes for kids, it concerns a phenomenon of a more statistical character than the present-day fashion for adults. One of the most characteristic elements of attire for small children and a little bit older girls was a pinafore. The style and character of garments for one- and a few-year-old girls and even twelve-year-olds did not differ much. Slightly bigger differences could be observed in the case of clothes for small boys who often wore playsuits and older boys who most often had clothes reminding of men's sportswear. In the interwar period small boys no longer wore dresses and their sex was emphasized from their earliest years. The principle of designing clothes based on the most basic geometric forms followed the principles of the art deco style, which was not an intentional reference to the trends prevailing in art and ornamentation, but most probably resulted from practical reasons. One of the most interesting aspects of kids' fashion during the period of the Second Polish Republic was the influence of the fascination with folklore, which could be seen in the use of motifs typical of folk ornamentation. The *Płomyk* weekly propagated the beauty of folk costumes and children were encouraged to decorate their clothes with folk embroidery.

1. Anna i Zofia Pawłowskie, Rzeszów lub Tarnów, ok. 1927–1928, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XX-f-37.759, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK



2. Pięcioletnia dziewczynka, Lwów, 1938, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XX-f-37.760, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK





3. Wełniana sukienka dla półrocznego dziecka, Lwów, 1934/1935, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XIX-11 053, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK



4. Sukienka z gazy bawełnianej, dla trzyletniej dziewczynki, Rzeszów, 1928, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XIX-10 836, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK

5. Dziewczynka w białej sukience (Lidia), ok. 1943, wł. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs18218/IX



6. Sypanie Kopca imienia Józefa Piłsudskiego – dziecko z małymi taczkami, ok. 1935, wł. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs10053/IX, Agencja Fotograficzna „Światowid”





7. Policjant na skrzyżowaniu, lata 30. XX w., wł. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs10 562/IX, Agencja Fotograficzna „Światowid”



8. Trójka dzieci z pieskiem, ok. 1930, wł. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs16 566/IX, fot. Stanisław Mucha

9. Majteczki i koszulka dla kilkuletniego dziecka, Polska, ok. 1925, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr. inw. MNK XIX-11 747/1-2, fot. Ewelina Słowińska, Anna Olchawska, Pracownia Fotograficzna MNK



10. Fartuszek dziewczęcy z markizety, zdobiony haftem, Lwów, 1938, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XIX-11 056, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK





11. Jędrus Rotter w wózku, Polska, lata 20. XX w., wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XX-f-37.761, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK



12. Sweterek dla rocznego dziecka, wełniany, Tarnów, ok. 1922, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XIX-10835, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK



13. Dziewczynka w eleganckim płaszczku, lata 30. XX w., wł. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs15815/IX, fot. Stanisław Mucha



14. Marynia Letscherówna, Polska, lata 20. XX w., wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XX-f-37.762, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK



15. Kapelusz dziewczęcy ze sztucznego jedwabiu, Rzeszów, ok. 1928, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XIX-10 772?, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK

16. Broszka bakelitowa ze sceną z bajki *O Jasiu i Małgosi*, Lwów, ok. 1936–1939, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XIX-11 623/1, fot. Andrzej Chęć, Pracownia Fotograficzna MNK



17. Zajęcia lekcyjne w Szkole Powszechniej im. św. Urszuli ss. Urszulanek w Krakowie, 1931–1935, wł. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 19792/II, fot. Stanisław Mucha



18. Kamizelka sukienka zdobiona haftem z motywami dziewięci-
siłków, Zakopane, 1934, wł.
Muzeum Narodowe w Krakowie,
nr inw. MNK XIX-10777, fot.
Andrzej Chęć, Pracownia Foto-
graficzna MNK



19. Bluzka dziewczęca z markize-
ty, zdobiona haftem kaszubskim,
Polska, 1934, wł. Muzeum Naro-
dowe w Krakowie, nr inw. MNK
XIX-10776, fot. Andrzej Chęć,
Pracownia Fotograficzna MNK

20. Dwoje dzieci w strojach stylizowanych na ludowe, Polska, 1932, wł. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 11 290/II



21. Trzy kobiety i dwójka dzieci w niezidentyfikowanym europejskim uzdrowisku, 1935–1939, Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 11 420/II





22. Żydzi na Rynku Głównym w Oświęcimiu, lata 30. XX w., wł. MHK, nr inw. MHK-Fs15 075/IX, fot. Jerzy Wysocki



23. Uroczystość państwowa: grupa dorosłych na trybunie, poniżej dzieci w strojach krakowskich, Zembrzyce, 1930–1940, wł. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 11 290/II



24. Święto Dziecka – wyścigi na rowerach i hulajnogach, Agencja Fotograficzna „Światowid”, 1937, wł. MHK, nr inw. MHK-Fs9441/IX

